

REPUBLIKA

Rok VIII. | LÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 15 WRZEŚNIA 1930 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 253

Zajścia w Warszawie

Po zjeździe Centrolewu nastąpiły starcia uliczne. — Próby urządzenia demonstracji. — Strzelanina. — Bojówki na ulicy. — Bomba i gazy łzawiące. Dwaj zabici, kilkunastu rannych.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:
Wczoraj o godz. 11-ej w Dolinie Szwajcarskiej odbył się wlec zwołany przez partje „Centrolewu”, na który przybyło około 2.000 ludzi.
Główną częścią przybyłych byli socjaliści z pod znaku PPS. CKW. ze sztandarami i transparentami. Następnie zwolennicy „Wyzwolenia”, „Piasta” i Stronnictwa chłopskiego. Zebraniu przewodniczył b. poseł Arciszewski, a w prezydium zasiadli pp.: Thugutt, Ra taj, Niedziałkowski, Hoffmoki - Ostrowski, Limanowski. Zebranie zagał Thugutt, który ozdobił się czerwoną i zieloną kokardką. Pozatem przemawiali Niedziałkowski, Smola (Wyzwolenie), Hoffmoki - Ostrowski (Stronnictwo chłopskie), Rogowicz (Piast), b. senatorka Budzyńska - Tylicka (PPS.), Kwieciński (NPR-prawica). Przemówienia ich były skierowane przeciwko rządowi. Po zakończeniu wlecu i odśpiewaniu pieśni, mimo wezwania ze strony przewodniczącego do ROZEJŚCIA SIĘ I NIETWORZENIA ŻADNYCH POCHODÓW,

przed wejściem do Doliny Szwajcarskiej na ul. Szopena uformował się POCHÓD KOBIEC POD PRZEWODNICTWEM TYLICKIEJ.
Pochód ze sztandarami ruszył na Al. Ujazdowskie, przyczem zamierzał przejść przez Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście przed pałac Prezydium rady ministrów. Gdy członkowie pochodu doszli do ul. Matejki, prostopadłej do Al. Ujazdowskich, konny oddział policji rozproszył tłum, wznoszący okrzyki.
Znajdujący się na ulicy przechodnie oraz tłum, idący w pochodzie na widok policji począł się kryć po bramach domów, natomiast bojówki rozpoczęły strzelanie.

Powstała panika. Ludzie zaczęli uciekać na przyległe ulice i do bram domów. Na środek ulicy ktoś rzucił bombę. Policja puściła wówczas gaz łzawiący, który zmusił bojówki do ustąpienia. Na jezdni zostały tylko połamane laski, czapki i łuski od naboje rewolwerowych. Skutkiem strzelaniny kilka osób zostało rannych. Bojówki po części strzelały do zebranych w bramie domu przy Al. Ujazdowskiej 37. Znajduje się tam lecznica, w której też udzielono poszkodowanym pomocy. Na miejscu wypadku zjechały natychmiast karetki pogotowia, które zaczęły udzielać nieszczęśliwym pomocy.

Stwierdzono, że skutkiem wybuchu rzucanej bomby jedna osoba, jakiś robotniczek

ZOSTAŁ ZABITY.

Panika powstała również wśród pasażerów tramwajów, które stanęły, zatrzymane przez pochód. Policja zamknęła tymczasem wyłoty ulic i poczęła przeprowadzać rewizje dokumentów u osób w bramach i na ulicy. Kilkanaście osób aresztowano. Znalaziono przy nich broń białą i palną. W tym czasie grupki młodzieży komunistycznej, które odłączyły się od pochodu, skręciły na ul. Marszałkowską i idąc ul. Wspólną i Jerozolimską wznosiły antypaństwowe okrzyki. Zostały one również rozproszone przez policję, która skonfiskowała kilkanaście TRANSPARENTÓW I SZTANDARÓW. W czasie strzelaniny na Al. Ujazdowskich ranny został między innymi podkomisarz policji i jeden z posterunkowych. W stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Ducha rannego Jana Bochamara i 65-letnią Sielińską, znaną działaczkę społeczną.

Przewieziony do szpitala jeden z rannych, Witold Suchocki, zmarł.

Komunikat oficjalny
WARSZAWA, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Po zakończeniu zebrania w Dolinie Szwajcarskiej tłum w ilości około 1000 osób utworzył pochód ze sztandarami, kierując się Al. Ujazdowska w stronę Pl. Trzech Krzyży. Na czele pochodu szły kobiety, a za nimi, jak się okazało, była ukryta silna bojówka PPS. CKW. Z pochodu rozbrzmiewały śpiewy Międzynarodówki, okrzyki przeciw rządowi i przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu oraz okrzyki „Niech żyje rewolucja”. Wobec tego, że na czele pochodu kroczyły kobiety, policja przystąpiła do rozpraszania pochodu od tyłu. Zebrani rozbiegli się w ulice: Mokotowska, Hoża i Wspólna. W czasie rozpraszania pochodu w Al. Ujazdowskich przy ul. Matejki nieznanymi osobnikami rzucono granat

reżny od którego zostali ranni: podkomisarz P. P. Lubiejewski, post. P. P. Wacław Stankiewicz, post. P. P. Bednarski, Adam Duda, zamieszkały, Wilcza 15, Piotr Rajchert — Białostocka 55, Zenobiusz Jakóbcowski — Pańska 118, Bronisława Zawisłocka — Złota 50, i jedna cywilna osoba, której nazwiska nie ustalono. Ponadto z tłumy oddano kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych, od których został ranny: post. V kom. P. P. Stefan Wierzbicki, post. XII kom. P. P. Stępnik, niejaki Antoni Kalwiński i kilku innych osobników o nieustalonych nazwiskach a ponadto została zabita jedna cywilna osoba o niewiadomym nazwisku. Policja użyczyła z broni nie czyniła. Aresztowano przeszło 100 osób, u których znaleziono wiele broni.
Dochodzenie w toku. Ranny Antoni Kalwiński zeznaje, m. in. kategorycznie, że strzały padły z tłumy, jak to sam widział wyraźnie, i że sam został ranny od tych strzałów.

Rezultat wyborów w Niemczech. Olbrzymie zwycięstwo skrajnych żywiołów. — Potworny wzrost głosów hitlerowskich oraz komunistycznych. Socjaliści najsilniejszą grupą w Reichstagu. (Radjotelegramy własne „Republiki“)

BERLIN, 14 września.
Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się wybory do Reichstagu. Agitacja, spokojniejsza niż wczoraj, była mimo to do ostatniej chwili prowadzona bardzo usilnie.
Już o godzinie 22 rozpoczęto nadsyłać do Berlina pierwsze rezultaty wyborcze częściowe.
Godzina 24. Wedle dotychczasowych obliczeń, widać w większości okręgów ogromny wzrost głosów komunistycznych oraz hitlerowskich, a więc skrajnej lewicy i lewicy. Partje środkowe, a przedewszystkiem sfornowana ze środowiska dawnych demokratów partja państwowa może wykazać się nader nikłymi rezultatami. Socjaldemokraci naogół utrzymują się przy dawnych wpływach.

Berlin, 14 września.
GODZINA 1. Z wybranych dotychczas 545 kandydatów na socjalistów przypada 137 mandatów, na komunistów 75, deutschnationale 38, centrum 64, deutsche Volkspartei 27, deutsche Staatspartei 19. Charakterystyczne są cyfry dla Potsdamu, ongiś twierdzącej reakcji niemieckiej. Padło tam 300.000 głosów na socjalistów (4 mandaty), 218.000 głosów na komunistów (3 mandaty), zaś konserwatyści ze swemi 15.000 głosów nie otrzymali nic...
Berlin, 14 września.
GODZ. 3 NAD RANEM. Dotychczas obliczono głosy oddane we wszystkich

okręgach z wyjątkiem jednego Hannoveru. Ponieważ jeden okręg wpłynął minimalnie na ostateczny rezultat, można uważać poniższe cyfry za prawie ostateczne.
Ogółem oddano tedy 35.106.000 głosów, a więc o 4.400.000 więcej aniżeli przy poprzednich wyborach.
Na poszczególne listy w porównaniu z poprzednimi wyborami padło:
Socjaliści 8.300.000 (+700.000)
Nacjonaliści 2.435.000 (+1.950.000)
Centrum 4.590.000 (+800.000)
Komuniści 4.556.000 (+800.000)
Ludowcy 1.974.000 (+700.000)
Państwowa 1.181.000 (+300.000)
Gospodarcza 1.321.000 (+74.000)
Hitlerowcy 6.203.000 (+5.400.000)
Landvolk 1.076.000 (+500.000)
Konserwatyści 314.000
Bawarska Partja Ludowa 1.000.000 (+155.000)
Na drobne listy rozproszkowane padło 2.140.000 głosów.
Prowizoryczny podział mandatów wygląda tedy następująco:
Socjaliści 138 mandatów
Narod. Socjal. 103 „
Centrum 27 „

Komuniści	76	„
Nacjonaliści	41	„
Ludowcy	33	„
Partja Gospodarcza	22	„
Partja Państwowa	18	„
Bawarska Partja Lud.	17	„

Kto obejmie rządy?
Berlin, 14 września.
GODZINA 5 RANO. Wedle obliczeń rządy w Niemczech może objąć jedynie koalicja socjalistów z umiarkowanymi partjami mieszczańskimi: centrum, niemiecka partja ludowa, bawarska partja ludowa, partja gospodarcza i partja państwowa. Wszystkie te grupy dysponują przeszło 300 mandatami.
HINDENBURG GŁOSUJE.
Berlin, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Prezydent Hindenburg był jednym z tych, którzy spełnili obowiązek wyborczy w Berlinie. Już o godz. 8.15 rano Prezydent zjawił się w towarzystwie sekretarza stanu d-ra Moissuare i służącego swojego w lokalu wyborczym, leżącym w pobliżu pałacu Prezydenta. W tym samym lokalu głosował następnie pruski minister sprawiedliwości Schmidt. Bawiący poza Berlinem kanclerz Bruening głosować będzie na podstawie specjalnego pełnomocnictwa w miejscowości swojego pobytu.

Wiece „Centrolewu” w całym kraju

zgrupowały tylko nieliczne ilości uczestników.—W kilku miastach usiłowano urządzić demonstracje.

B. posłanka Kosmowska (Wyzwolenie) aresztowana w Lublinie

W WOJEW. WARSZAWSKIEM.
WARSZAWA, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na terenie województwa warszawskiego odbyły się w Kutnie i Płocku wiece opozycji. W Kutnie związek zawodowy kolejarzy i związek zawodowy maszynistów oraz stronnictwo „Piast” odmówiły udziału w wiecu. Na początku wiecu w Kutnie usiłowali urządzić awanturę komuniści, których policja usunęła.

W wiecu w Płocku nie wzięli udziału delegaci stronnictw ludowych z okolicznych powiatów. Wiec w Płocku zorganizowany został przez stronnictwa chłopskie okręgu płockiego.

W KATOWICACH.
KATOWICE, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zapowiedziane na dzisiaj demonstracje stronnictw opozycyjnych, skończyły się zupełnym fiaskiem, mimo usilnej agitacji prasowej, jaką prowadzono przez dzień dzisiejszy. W demonstracji, która miała skupić rzekomo masę całego Śląska i Zagłębia wzięło udział około 600 osób. Przebieg samej demonstracji wypadł w tych warunkach bardzo blado, tembardziej, że równocześnie się odbywający doroczny walny zjazd związku powstańców śląskich zgromadził około 4000 osób.

W POZNANIU.
POZNAŃ, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj w południe odbyło się w sali Ogrodu Zoologicznego zebranie zwołane przez stronnictwa centrum i lewicy: NPR, Piasta, PPS przy udziale około 1000 osób.

W WILNO.
WILNO, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj w południe odbył się wiec PPS CKW, przy udziale około 120 osób. Wobec podburzającego charakteru przemówień przedstawicieli stronnictwa wiec rozwiązano. Zebrani rozeszli się w spokoju. Wiec trwał ogółem 15 minut.

W RADOMIU.
RADOM, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zapowiedziany na dzień 14 b. m. zjazd stronnictw centrolewicowych zorganizowany z dużym wysiłkiem i nakładem energii, zupełnie się nie udał. Ugrupowania włościańskie wchodzące w skład centrum i lewicy w zjeździe nie wzięły żadnego udziału. Na wiec przybyło ogółem około 800 osób. Wiec nie zdołał się nawet ukonstytuować, ponieważ z powodu bójk, jaka się wywiązała pomiędzy milicją PPS CKW a częścią publiczności, został rozwiązany.

W czasie bójk kilka osób zostało poturbowanych.

LUBLIN, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj odbył się w Lublinie wiec centrolewu, który zgromadził około 400 osób. Z powodu podburzającego przemówienia aresztowana została była posłanka Kosmowska z „Wyzwolenia”.

GDYNIA, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zapowiedziane manifestacje stronnictw opozycyjnych nie odbyły się. Dzień przeszedł spokojnie.

KONFISKATA DODATKÓW NADZWY
CZAJNYCH.

WARSZAWA, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Komisariat rządu skonfiskował dodatki nadzwyczajne „Kurier Warszawski”, „Robotnika” i „Neue Volkszeitung” za przedstawienie w sposób świadomie kłamliwy niedzielną zaisk ulicznych.

TORUŃ, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiejsze manifestacje Centrolewu w Toruniu miały przebieg burzliwy. W godzinach popołudniowych w parku Wiktorji, po wygłoszeniu przez agitatorów kilku przemówień, uformował się pochód, który usiłowal przejść ulicami miasta. Ponieważ władze bezpieczeństwa nie udzieliły zezwolenia na urzadzienie pochodu, przeto stojący na czele silnego oddziału policji komisarz Konarski wezwał tłum do rozejścia sie. W tej chwili z tłumy dano w kierunku policji kilka strzałow rewolwerowych, które jednak nikogo nie raniły. Wówczas policja bez użycia broni rozproszyła tłum. Kilkanaście osób oresztowano.

W WOJEW. LWOWSKIEM.
LWÓW, 14 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W ciągu dnia dzisiejszego odbyło się tu 5 wieców, zwołanych przez Centrolew, przy bardzo nielicznym udziale uczestników. Dwa wiece zostały rozwiązane przez władze bezpieczeństwa, a dwa inne z powodu awantur na salach wiecowych zostały rozbite. Jeden tylko miał przebieg zupełnie spokojny. Podobne wiece, również przy niezbyt licznym udziale uczestników, odbyły się w Przemyślu i Drohobyczu. Przebieg tych wieców był spokojny. Według wiadomości z terenu woj. lwowskiego, poza Lwowem, Drohobyczem i Przemyślem żadnych wieców Centrolewu na terenie woj. lwowskiego w dniu dzisiejszym nie było.

W NOWYM SĄCZU I TARNOWIE.
KRAKÓW, 14 września.

Dnia 14 b. m. przed południem odbyło się w Białej, Nowym Sączu i Tarnowie w zamkniętych lokalach zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez stronnictwa Centrolewu. Liczba obecnych na nich wahała się między 500—600 osobami. Omawiane były sprawy polityczne, gospodarcze, aresztowanie b. posłów oraz nadchodzące wybory. W okolicach Białej demonstranci usiłowali formować pochody z orkiestrami i sztandarami na czele. Jednak na wezwanie organów P. P. zaniechali tego udając się grupkami do miasta. Po uchwaleniu odpowiednich rezolucji, wszystkie zebrania zakończono w godzinach popołudniowych i uczestnicy rozeszli się małymi grupkami do domów. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

SPOKÓJ W ŁODZI.

Na zjazd „Centrolewu” przybyło 400 osób.

Zapowiedziane na dzień wczorajszy demonstracje „Centrolewu” w Łodzi, jak było do przewidzenia nie odbyły się wskutek zakazu władz administracyjnych.

Na terenie zarówno Łodzi, jak i całego województwa spokój nigdzie nie został zakłócony.

Około godziny 11-ej w lokalu kina „Oświatowego” na Wodnym Rynku rozpoczęły się obrady wojewódzkiego zjazdu „Centrolewu”.

Obradom przewodniczył prezydent Ziemięcki. Jeszcze przed przystąpieniem do właściwych narad w przedślonku kina pojawiło się kilku osobników, podobno komunistów, którzy usiłowali urządzić awanturę, jednak natychmiast ich unieszkodliwiono i usunięto z sali. Po tym drobnym incydencie, prez. Ziemięcki otworzył zjazd i powołał do prezydium 6 przedstawicieli stronnictw, wchodzących w skład bloku opozycyjnego.

Pierwszy głos zabrał przedstawiciel N. P. R.-prawicy p. Kulczyński, który w ostrym tonie atakował rząd Marsz. Piłsudskiego. Z kolei przemawiał b. po-

seł Rychlik (Wyzwolenie) następnie b. poseł Fijałkowski (Stronnictwo chłopskie).

Pod koniec obrad głos zabrał b. poseł Kowalski (P. P. S. C. K. W.), który odczytał ostrą rezolucję antyrządową. Po uchwaleniu tej rezolucji zjazd postanowił wysłać depeszę hołdowniczą do marszałka sejmu Daszyńskiego.

O godz. 12 m. 45 obrady zostały zakończone.

Prezydent Ziemięcki wezwał zebranych, aby w spokoju rozeszli się do domów. Po zakończeniu zjazdu wszyscy delegaci istotnie rozeszli się w spokoju i porządku. W ciągu całego dnia POLICJA NIGDZIE NIE INTERWENIOWAŁA.

W naradach wzięło udział czterystu delegatów.

N. P. R.-lewica przygotowuje się do wyborów.

W ciągu dnia wczorajszego obradował w Łodzi wojewódzki zjazd delegatów N. P. R.-lewicy, zwołany w zwi-

ku z przygotowaniem akcji wyborczej. Zjazd odbywał się pod przewodnictwem d-ra Fichny.

Po dłuższej dyskusji uchwalono utworzyć samodzielne komitety wyborcze N. P. R.-lewicy, które będą kierowały akcją wyborczą na terenie odcinka robotniczego. Ponadto zjazd wyłonił specjalną komisję, która zajmie się przygotowaniem hasel wyborczych oraz wejdzie w kontakt z innymi ugrupowaniami, wchodzącymi w skład obozu przerwadowego. Komisja ta nawiąże przedewszystkiem pertraktacje z czynnikami kierowniczymi B. B. W. R. i P. P. S. frakcji rewolucyjnej. Od tych pertraktacji zależeć będzie, czy N. P. R.-lewica pójdzie do wyborów samodzielnie czy też zblokuje się z innymi ugrupowaniami wchodzącymi w skład B. B.

Komisja ta jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia rozpocznie swą działalność i wyjedzie do Warszawy. Kierownictwo akcji wyborczej powierzone zostanie b. posłowi Waszkiewiczowi.

Zajścia w Częstochowie.

Dwie osoby zostały ranne.

Częstochowa, 14 września.
(Telefonem od własnego korespondenta „Republiki”).

Zapowiedziane na dzień wczorajszy manifestacje stronnictw „Centrolewu” wypadły blado. Jak już donosiliśmy, władze zabroniły urządzić wiece i pochody uliczne. Wobec tego stronnictwa urządziły zebrania w lokalach zamkniętych.

O godz. 11 rano odbyło się zebranie na podwórzu domu przy ul. Kościuszki nr. 62, gdzie mieści się lokal OKR. PPS, CKW. Na zebraniu obecnych było 400 osób. Głos zabrali: prezydent miasta Jarmułowicz, prezes OKR. Chojnacki,

Dederko i Lewicki. Przed bramą zebrał się tłum około 100 osób i gdy mówca Dederko odezwał się niewłaściwie, zebrani na ulicy przypuścili szturm do bramy domu. Wywiązała się bijatyka, w czasie której padł strzał. Ranny został lekko

JEDEN Z ROBOTNIKÓW I STARSZY WACHMISTRZ ŻANDERMER, II KIPE-RA, KTÓREGO KULA, ZEŚLIZGNAW-SZY SIĘ PO CHOLEWIE BUTA Z LEK-KA RANIŁA W NOGĘ.

Wobec awantury przybył oddział policji z komendantem policji Herrem, który wiec rozwiązał.

Drugi wiec odbył się w lokalu sali katedralnej przy ul. Narutowicza. Tutaj obradowała Chadecja. Na zebraniu zjawilo się około 400 osób. Przemawiał redaktor Kaczorowski z Warszawy, oraz kierownik tutejszego oddziału Chadecji Zygmunt Cardini. W pewnej chwili ktoś próbował

RZUCIĆ BOMBE ŁZAWIACA, jednak udaremniiono w porę próby.

Następnie wiec rozwiązano, przy-czem nie przyjęto żadnych rezolucji.

W tym samym czasie odbywał się wiec stronnictwa chłopskiego w lokalu przy Alei 22. Tutaj przybyło 20 członków Stronnictwa chłopskiego. Wobec tego że nieznanymi sprawcy rzucili na podwórzu bomby łzawiące, zebrani przenieśli się na drugie podwórze. Głównie zabierali głos mówcy, zwolennicy obozu Marszałka Piłsudskiego, przy-czem mowy ich przyjęte zostały ogólnym aplauzem.

Odbyło się również zebranie „Piasta” jednak żadnych rezolucji nie przyjęto.

Konferencja pułk. Sławka z b. posłem Grynbaumem

Nasz warszawski korespondent telefonuje: Były premier pułk. Sławek we czwartek odbył konferencję z b. posłem J. Grynbaumem oraz z dr. Hausnerem w sprawie wyborów do sejmu i senatu u żydów.

W piątek pułk. Sławek odbył w tej

samej sprawie dłuższą konferencję z p. W. Wiślickim.

Jak się dowiadujemy, życzeniem pułk. Sławka jest, aby żydzi samodzielnie szli do wyborów bez bloku z innymi mniejszościami narodowymi.

KRONIKA

WRZESIEŃ
15
Poniedziałek

Dziś, M. B. Bolesnej
Jutro Euzebj

Wschód słońca 5.06
Zachód słońca 17.58
Wschód księżyca 19.15
Zachód księżyca 9.47
Długość dnia 12.52
Ubył dnia 4.04

Rejestracja rocznika 1912

Who ma się zgłosić dziś.

Dziś, w poniedziałek, winni zgłosić się do rejestracji w biurze wojskopolicyjnym (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1912 zamieszkali na terenie 3 komisariatu policji o nazwiskach na litery T, U, W, oraz zamieszkali na terenie 10 komisariatu policji o nazwiskach na litery N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

Winni niezgłoszenia się karani będą grzywną do 500 złotych lub aresztem do 6-ciu tygodni. (b).

Nierząd w wagonach kolejowych

będzie ostro zwalczany.

Zostało stwierdzone, że na stacjach postojowych w stacjonujących wagonach zbierają się męty społeczne, urządzając w tych wagonach zabawy i orgie. Pozatem w niektórych wypadkach dozorca kolejowi wpuszczają do tych wagonów, rzecz jasna, za zapłatą pary, poszukujące samotności.

W tej sprawie ministerstwo komunikacji wyda ostre zarządzenie i porozumie się z policją celem dokonywania systematycznych rewizji postojowych wagonów i wykrywania nierządu, korzystającego z mienia P.K.P.

Zastrzelił kolegę przez nieostrożność.

Tragiczny wypadek w Kaliszu,

Nasz kaliski koresp. telefonuje:

W dniu wczorajszym wydarzył się przy ul. Kościuszki 20 tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie młodego chłopca.

Do Jaśkowskiego, ucznia 4 klasy gimnazjum, przyszedł w godzinach popołudniowych kolega szkolny Tomaszewski, by wspólnie odrobić lekcje na dzień następny. W pewnej chwili Jaśkowski, oglądając sztucer i nie wiedząc, że w lufie znajduje się kula, wypalił. Kula trafiła w czoło Tomaszewskiego, który zalewając się krwią padł na ziemię. Zaalarmowano natychmiast pogotowie, które nieszcześnie chłopca przewiozło do szpitala. Zabiegi lekarzy na nic się nie zdały, gdyż Tomaszewski zmarł po kilku godzinach.

Wypadek ten wywołał w całym mieście przynębiające wrażenie.

Krwawa rozprawa nożowa.

W dniu wczorajszym przy ul. 28-go pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 51 miała miejsce krwawa awantura, między pasierbem i ojczymem.

W domu tym zamieszkuje niejaki Karolczak Nikodem, który ożenił się z wdową Sowińską, obciążoną dorosłymi dziećmi. Między ojczymem a pasierbami wynikały częste sprzeczki. W dniu wczorajszym w wyniku kłótni Wacław Sowiński, pasierb, zadał ojczymowi kilka ran nożem w okolicę głowy i szyi, zaś ojczym pokaleczył pasierbowi nożem twarz.

Wezwany lekarz pogotowia, po nałożeniu okaleczonym opatrunków, pozostawił obu na miejscu. a)

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46) W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (b).

Pancerze dla policji służyć mają dla ochrony podczas walki z przestępcami.

W związku z notatkami o ustaleniu typu pancerza policyjnego, które w swoim czasie ukazały się w prasie, dowiadujemy się, że pancerze te zostały już wykonane i w najbliższej przyszłości będą rozdzielone pomiędzy poszczególne komendy wojewódzkie policji państwowej.

Pancerze i tarcze, których nie przebijają nawet kule z takich pistoletów jak parabellum i Mauzer, służyć będą w

pierwszym rzędzie policjantom przy napotykaniu opozycji zbrojnej ze strony przestępców podczas zatrzymywania ich w kryjówkach i melinach bandyckich. Próby, dokonane z pancerzami, wykazały, że są one tak lekkie, iż nie kępiają zupełnie swobody ruchów, co umożliwia również zastosowanie ich przy wystąpieniach zewnętrznych w miastach.

Zuchwała szajka włamywaczy

ujęta na dworcu fabrycznym w Łodzi.

Onegdaj w godzinach wieczorowych władze policyjne w Łodzi na skutek otrzymanego telefonogramu z Piotrkowa aresztowały notorycznych włamywaczy Józefa Grabowskiego i Zofję Kręcjaszkowską. Wymienieni wraz jeszcze z innym członkiem bandy pod pseudonimem „Danek” oraz Zofją Sikorską dokonali zuchwałego włamania do sklepu jubilerskiego Majera Brajnawajna, w Bełchatowie pod Piotrkowem. Szajka ta powziawszy plan okradzenia sklepu jubilerskiego wynajęła w tymże domu na 1 piętrze, w którym mieści się zakład jubilerski pokój, w którym zamieszkała

prostytutka Zofja Sikorska. Przez kilka dni mieszkanie Sikorskiej odwiedzali oni i wreszcie w piątek ubiegłego tygodnia postanowili plan swój wprowadzić w czyn. W tym celu po zamknięciu sklepu przez Brajnawajna wyborowali otwór w podłodze pokoju Sikorskiej skąd przedostali się do sklepu jubilerskiego i skradli stamtąd całą jego zawartość.

Ogólna wartość skradzionych rzeczy przedstawia około 30.000 zł. Członek bandy pod pseudonimem „Danek”, który skradziony łup miał przy sobie zdołał się ulotnić wraz z łupem, lecz policja już jest na jego tropie. (p)

Kronika policyjna

W dniu wczorajszym na ul. Rokicińskiej, obok mostu kolejowego, napadnięty został przez nieznaną sprawcę Antczak Stanisław, który uległ złamaniu żebra i ogólnemu obrażeniu ciała. Wezwany lekarz pogotowia udzielił napadniętemu pomocy. Za sprawcami napadu wszczęte dochodzenie. (a)

W domu przy ul. Grzybowej 9 pobity został lokator tego domu, Latowski

Andrzej, odnosząc ranę tłuczoną głowy i pleców. Wezwany lekarz pogotowia udzielił napadniętemu pomocy.

W domu przy ul. Przejazd nr. 12 pobita została dozorczyńni domu, Julja Adameczyk, Wezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu pomocy po zostawił ją na miejscu. Sprawcę pobicia okazał się mąż, którego pociągnięto do odpowiedzialności. (a)

LUKSYNA

Dziś i dni następnych!

Potężne arcydzieło i cud techniki filmowej, wyznaczone dla Łodzi przez światową wytwórnię FOX-FILM-CORPORATION na uczczenie tygodnia honorowego prezydenta Foxa Harley L. Clarke'a

„Po zachodzie słońca”
(Matka Ziemia)

Największa symfonia miłości, cierpienia i szczęścia, wyśpiewana na ekranie za sprawą znakomitego reżysera **F. M. Murnau'a** i przy udziale wspaniałej pary kochanków **Mary Duncan i Charlesa Farrello**

Pieśń o życiu „Ich dwojga”, która rozbrzmiewa wszędzie, wszędzie, zarówno w zacisznej, wsi, jak i wśród wielkomiejskiego zgiełku, wszędzie, gdzie człowiek śmieje się i płacze gdyż życie wygrywa wszędzie te same melodie.

Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. L. Kantora.

Początek seansów o godz. 4 po poł. w soboty i niedziele o godz. 12 w poł.
Ceny miejsc popularne, na 1 seans od 1 zł. W soboty i niedz. od 12 do 3, 75 gr. i 1 zł

RADJOPROGRAM

Poniedziałek, dnia 15 września 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z i. A. Klingbell, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.30 Przerwa 15.30—16.15 — Odczyt p. t. „Schroniska turystyczne w Polsce” — wygl. dr. Mieczysław Orłowicz (tr. z W-wy). 16.15—16.45 — Program dla dzieci: P. Henryk Ładosz wygłosi feljton jesienny p. t. „Coraz ciszej” Nad program „Szarady i zagadki” (tr. z W-wy). 16.45—17.10 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy) 17.10—17.25 — Przegląd komunikacyjny (tr. z W-wy). 17.35—18.00 — „Skrzynka pocztowa łódzka” — korespondencje bieżąca omówi red. Jan Piotrowski. 18.00—19.00 — Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.35 — Pogawędki techniczne (tr. z W-wy). 19.35—19.45 — Płyty gramofonowe (tr. z W-wy). 19.45—20.00 — Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast., komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 20.00—22.15 — Prasowy dziennik Radiowy (tr. z W-wy). 20.15—20.30 — Wrażenie z festiwalu muzyki współczesnej w Belgii opowie radca Janusz Miketta (tr. z Warszawy). 20.30—22.00 — Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Sława Orłowska (sopr.). Stanisław Jakupczyk i Wincenty Jakupczyk (klarinet) oraz prof. L. Urstein (akomp.) 1) a) Keler-Bele: Uwertura „Rakoczy”, b) Dalibes: Balet indyjski — odegra ork. 2) a) Lehar: Aria z III aktu operetki „Paganini” b) Linke „Gdy noc cicha” — op. „Lizystratura”, odp. p. Orłowska, 3) a) Czajkowski: Polonez z op. „Eugeniusz Onegin”, b) Offenbach: Fantazja na tan. z operetki „Piękna Helena” — odegra ork. 4) a) Klose: Duet koncertowy na dwa klarnety, b) Pillivestre: Duet na klarnety — odegra pp. W. i St. Jakupczykowie, 5) a) Gounod: Walc z op. „Faust”, b) Delibes: Fragment z baletu „Sylvie” — odegra ork. 6) a) Granichstaedten: Blues z operetki „Orlow”, b) Kälman: Aria Fedory z operetki „Księżna Cyrkówka” — odp. p. Orłowska, 7) Suppe: Uwertura „Dzień w Wiedniu” — odegra orkiestra. 22.00—22.15 — Feljton p. t. „Królowie pustyni i puszczy” — w stolicy — wygl. p. Jadwiga Pajon de Moncets (tr. z W-wy). 22.15—24.00 — Komunikaty: meteor., polic., sport oraz muzyka taneczna i salonowa z „Polonia-Palace-Hotel” w Warszawie

Wtorek, dnia 16 września 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z i. A. Klingbell, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—16.15 Przerwa 16.15—17.10 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy). 17.10—17.35 — „Chwilka lotnicza” (prawa i obowiązki rządu wobec lotnictwa cywilnego) wygl. kpt. Adamowicz (tr. z W-wy). 17.35—18.00 — Odczyt p. t. „Krajobraz i zabytki województwa lubelskiego” — wygl. Władysław Wojdyna (tr. z W-wy). 18.00—19.00 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Aleksander Janowicz (flet) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.35 — Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, program na dzień następny i komunikaty. 19.35—19.50 — Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy). 19.50 — Transmisja opery z Poznania. Po operze pp. Stefan Jaracz i Michał Melina wygłoszą dialog p. t. „O nowej zemście”. Następnie komunikaty: meteor. polic. i sport.

TEATR MIEJSKI

„Krakowiacy i górale”.

Dziś o godz. 7.30 wiecz. po cenach od 1 zł. do 5.50 zł. na przedstawieniu dla związków robotniczych 3-aktowa komedjo-opera „Krakowiacy i górale”.

Jutro „Krakowiacy i górale” o godz. 8.30 wiecz.

TEATR POPULARNY

„Eros i Psyche”.

Dziś i dni następnych wspaniałą poemat dramatyczny Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche” Początek przedstawienia o godz. 8.15 wiecz. — koniec sześciu aktów o godz. 11.45. Bilety w cenie od 75 gr. do 3 zł.

SENSACJA! SENSACJA!

Najstynniejsi artyści teatrów stołecznych

Ludwik Solski, Marja Gorczyńska, Kaz. Junosza Stępowski, Zbyszko Sawan

w przepięknym polskim całkowicie po polsku nagrany filmie przez

wytwórnię zagraniczną „Paramount”

pt. „TAJEMNICA LEKARZA”

podług utworu scenicznego James Barriego przekład Włodzimierza Perzyńskiego

wkrótce w „Grand-Kinie”





DZWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

Dziś premjera!

Wielki podwójny program!

I.
„SZALONY KSIĄŻE”

Dramat miłosny, pełen emocji, sportu i humoru.
W rolach głównych: **John Crawford, William Haines i (Slim).**

II.
Świetna komedia z najlepszymi komikami świata:
SLIMEM i ARTHUREM
„BRATERSKA MIŁOŚĆ”

Początek w dni powszednie o 4-ej,
w soboty, niedziele i święta o 2-ej.
Ceny miejsc popularne. Na pierwszy
seans 50 gr. i 1 zł.

Otwarcie sezonu

LUNY

opera St. Moniuszki

HALKA

Już w dniach najbliższych



Dźwiękowy Teatr Swietlny **CASINO**

Dziś i dni następnych!
BUSTER KEATON
niezrównany odtwórca ról komicznych
król humoru
ulubieniec łódzkiej publiczności
w swej pierwszej komedji dźwiękowej
p. t.

„Małżeństwo na złość”

niebawala humor kaskady śmiechu — śmiech do łez

Nadprogram dodatki dźwiękowe:
Fleischerowski i aktualności Metro-Goldwyn-Mayer
Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10.15, w soboty i niedziele PORANKI od g. 12-ej do g. 3-ej, po cenach najniższych

DZWIĘKOWE



Ostatnie 2 dni

Huragan oklasków zerwał się odruchowo na widowni po pieśni miłosnej, którą śpiewa

Ramon Novarro

w przebojowym filmie dźwiękowo-śpiewnym pod tyt.

„POGANIN”

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„**SPLENDID**”

Otwarcie sezonu 1930—1931
wielkim superfilmem dźwiękowym prod. „UFA”,
genjalnym arcydziełem reżysera JOE MAY pod tyt.:
„TRAGEDJA KOCHANKÓW”

wg. znakomitej powieści „Der unsterbliche Lump”
Role główne kreują: **Liana Haid, Gustaw Fröhlich, H. A. Schlettow.**

Stronę muzyczno-wokalną opracował osobiście RALPH BENATZKY, kompozytor wszechświatowej sławy.

Między in. odśpiewane będą dwa najnowsze przeboje:

1. Pozwól mi ująć twą dłoń
2. Twe oczy piękna pani...

PONADTO: Nadprogram mówiony w całości po polsku.

Passapartouts i bilety wolnych wejść nieważne. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10
Początek w poniedziałek o godz. 6, 8, 10 wiecz.

Noc zgrozy i szalu.

Jak Paryż czekał na wiadomości o locie Costesa i Bellonta. Ludzie całowali się na ulicy, w kawiarniach grano „Marsyljanke” — całe miasto zamieniło się w jedną rodzinę.

Przez dwa dni cały Paryż żył w atmosferze niebywałego napięcia. Z chwilą, gdy mglistego ranka dnia 1 września czerwony aeroplan Costesa i Bellonta uniósł się nad aerodromem le Bourget, nad całą Francją zawisło jedno wielkie pytanie:

— Czy doleca?

Najwięksi lotnicy marzyli o tem, by dostać się drogą napowietrzną z Europy do Ameryki. Linbergh, Byrd, Chamberlain i wielu innych przedostało się pomyślnie z Ameryki do Europy. Odbycie drogi odwrotnej wydawało się rzeczą nieprawdopodobną. Lista osób, które zginęły w głębiach Oceanu świadczy o tem najdobitniej.

Spis ten otwierają dwa francuskie nazwiska: Nungesser i Coli. Obydwaj wyruszyli w drogę na swym „Białym ptaku” w taki sam upalny dzień. Widziało ich nad Oceanem, modlono się za nich, życiono im powodzenia. A gdy nastąpiła noc „Białego ptaka” znikł bez śladu. Nie doleciał...

W ostatniej chwili przed startem Nungesser, żegnając się ze swą matką rzekł:

— Jeśli wysiłek mój pójdzie na marne, jeden tylko człowiek zdoła naprawić mój błąd — Costes. On mnie pomści...

I Costes pomścił swego przyjaciela. Niezwykle są dzieje tego człowieka. W czasie wojny przebywał na froncie w ciągu 35 miesięcy. Niezliczona ilość razy przeżywał największe niebezpieczeństwa i zawsze wychodził z nich cało. Nieraz nieprzyjacielskie aeroplany były tuż za nim. Życie jego wisiało na włosku. Ratunek zależał od nieznacznego zwrotu steru. Gdzieś daleko pod chmurami trzepotały żelazne ptaki. Jeden z nich, ogarnięty ognistymi językami spadał szybko na ziemię. A Costes wracał jak zwykle spokojny, pewny siebie.

Potem nastąpił okres pokojowej pracy. W ciągu czterech dni **PRZELECIAŁ Z PARYŻA DO INDOCHIN**

— to był jego pierwszy cud. Któż nie pamięta zeszłorocznego raidu Paryż — Zizicar. Costes i Bellone wylecieli z Paryża podczas najgorętszego lata. Gdy przebyli całą europejską i azjatycką Rosję i wylądowali w Chinach obok Zizicaru, panowała tam wielka śnieżnica. Przez kilka dni wędrowali wśród śnieżnych stert, aż wreszcie zmęczeni dotarli do jakiejś siedziby ludzkiej. Chińczycy przyjęli francuskich lotników z hołszewikami. „Znak zapytania” pomalowany był na czerwono i to wystarczało, by uważać Costesa i Bellonta za wrogów. W Chinach niema żartów, tembardziej, że działo się to w czasie sowiecko - chińskiego konfliktu. Na szczęście znaleźli się jednak rosyjscy emigranci, rozmawiający po francusku, którzy uratowali lotników od śmierci.

Raid ten przyniósł Costesowi i jego towarzyszowi światową sławę. Gdy po powrocie do Paryża Costes oświadczył, że zamierza przelecieć przez Ocean, wszyscy wzruszyli ramionami. Wydawało się to szaleństwem. Po co ten czło-wiek, cieszący się tak wielką sławą, mający za sobą tyle rekordów miał jeszcze narażać swe życie?

Owego wieczoru, gdy Costes wrócił z raidu, długo rozmawiałem z jego czarującą żoną, księżną Wacznadze. Oczy pani Mary Costes, cieszącej się słuszną opinią najpiękniejszej parzyżanki, błyszczały niesamowicie.

Nerwowym krokiem spacerowała po pokoju i mówiła:

— Pan go nie zna! Co powiedział, to jest święte. On poleci...

— Czy pani nie obawia się?...
— Nie... Boję się tylko jego startu. Najtrudniej jest oderwać się od ziemi. W powietrzu nic się nie stanie.

Pani Mary Costes miała rację. Ocean nie jest najstraszniejszy. Gorszy jest aerodrom Bourget. Costes przekonał się o tem kilka tygodni później, 13-go sierpnia zeszłego roku, gdy zamierzał po raz pierwszy przelecieć z Paryża do New Yorku. Przy wznoszeniu się ciężki aeroplan spadł na ziemię, rozbijając się w kawałki i tylko przypadek ocalił pilota. Były również i inne niepowodzenia. Podczas swej pierwszej próby lotu transoceanicznego, Costes musiał zawrócić z drogi, nie doleciałszy nawet do Azorów. Napotkał burzę, której nie mógł się przeciwstawić. Wszystko to wskazuje na to, że do lotu nad Oceanem nie wystarczy tylko odwaga, trzeba jeszcze usilnych przygotowań, znajomości drogi, a przede wszystkim wszystko zależy od maszyny.

Początkowo Paryż był spokojny. Wierzyli w Costesa. Warunki atmosferyczne sprzyjały lotowi. Bellonte telegrafował co dwie, trzy godziny. „Znak zapytania” w szybkim tempie zbliżał się ku Ameryce. Lecz w miarę zbliżania się epilogu, paryżan agarniało coraz większe zdenerwowanie. Pojawiały się również trwożne symptomy. Radioaparat Bellonta nagle zamilkł. Upłynęło kilka męczących godzin. Nikt nie wiedział co się stało z lotnikami, gdzie są. Potem z New Yorku nadeszła nowa niepokojąca wiadomość: Pogoda się zepsuła, wiatry przeciwnie utrudniały lot. Nad brzegami Ameryki gesta mgła i deszcz.

Czyżby odważnych lotników spotkał los Nungesera i Coli?

Trudno opisać, co się działo na ulicach Paryża owego dnia, poczynając od godz. 6-ej wieczorem. Setki tysięcy osób, wychodzących ze sklepów, banków, zakładów rzemieślniczych, rzucało się w nerwowym pędzie na gazety, szukając ostatnich depeesz. Przed wieczorem na wielkich bulwarach przed redakcjami pism poczęły się zbierać tłumy ludzi.

Na „Place de la Concorde” morze głów. Ołbrzymi tłum zatarasował wszystkie wyjścia. Ludzie wdrapywali się na dachy domów, na szczyty pomników, na latarnie. Nieprzerwanie buchało oślepiające światło magnezji, projektor operatorów filmowych zalewały cały plac fantastycznym światłem. W dali z sąsiednich ulic dolatywał olbrzymi hałas: trąbki aut, gwizd policjantów. Na dachu automobil - klubu ustawiono megafony, które od czasu do czasu rzucały w tłum następujące słowa:

„Halo, halo! Według ostatnich wiadomości „Znak zapytania” widziano w odległości 90 km. od New Yorku. Na aerodrom przybył Lindbergh.”

Zerwała się burza oklasków. Potem długie minuty ciszy.

I nagle stał się cud. Z megafonu wydobywały się jakieś dziwne szmery. — Słychać przeraźliwe gwizdki, jakiś szum daleki, ktoś krzyczy „Hip, hip, hurra”. Jakiś głos o cudzoziemskim akcentem oświadcza spokojnie:

— „Mesdames et Messieurs! Radio paryskie uzyskało bezpośrednie połączenie z aerodromem amerykańskim. — Mikrofon stoi przy wrotach hangaru, przygotowanego dla „Znaku zapytania”. Słyszycie w tej chwili przywitania amerykańskiego tłumy.

Głosy słyhać było tak wyraźnie, jakgdyby przychodziły z sąsiedniej ulicy. Nie było Oceanu, znikły gdzieś tysiące kilometrów i wszystkim się zdawało, że stają na aerodromie amerykańskim i wpatrują się w niebo, oczekując pojawienia się czerwonego aeroplanu. Lecz cud radja objawił się dopiero później. Dokładnie po 27 sekundach od chwili, gdy Costes spuścił się na ziemię, cały Paryż wiedział już o szczegółach przybycia. Było to o godzinie 12-ej minut 4.

Taki sam rekord zdobyła prasa.

W 21 minutę potem, punktualnie o godzinie 12 m. 25 w nocy, na Place de la Concorde przybyły pierwsze transporty dodatków nadzwyczajnych, posiadających wszystkie szczegóły lotu. W ciągu 21 minuty przyjęto depeesz, złożono je, zrobiono matryce, puszczono numer na maszynę, wydrukowano odpowiednią ilość egzemplarzy i przesłano cały transport na Place de la Concorde, szczerze zapchany publicznością. Potem słyhać było przez radio wyraźnie głos Costesa, dziękującego za przyjęcie, mowę Lindbergha, powitania, okrzyki i t. d.

Lecz tłum rozbiegł się już po bulwarach, już grano we wszystkich kawiarniach marsyljanke, strzelały korki od szampana, gazeciarze biegli po ulicach, nieznajomi dzielili się nawzajem wiadomościami, wieszowali sobie i całowali się. Była to jedna z niezapomnianych nocy w Paryżu, gdy całe miasto pijane radością zamieniło się w jedną rodzinę, gdy triumf dwóch lotników stał się triumfem narodowym.

Awjatyka **ZRODZIŁA SIĘ WE FRANCJI:** Bierlot pierwszy przeleciał przez La Manche, Garros przez Morze Śródziemne. Potem przyszły lata klęski i niepowodzeń.

Zwycięstwo Costesa i Bellonta zaczęło swym blaskiem wszystkie poprzednie. Po raz pierwszy udało się bez zatrzymania przelecieć z Europy do Ameryki. Costes i Bellont ryzykowali swe życie. Czeka ich za to sowita nagroda. Przed odlotem piloci zawarli dziesiątki kontraktów z różnymi firmami, gazetami i towarzystwami filmowymi. Obecnie otrzymują oni około 50 milionów franków.

Lecz nie chodzi oczywiście o pieniądze. Żadna suma nie zdoła wynagrodzić ich za ten czyn odwagi i poświęcenia.

A. K.

Kongres kryminologów w Pradze.

Dr. Benesz nie jest zwolennikiem zniesienia kary śmierci.

W Pradze odbył się przed kilku dniami międzynarodowy kongres kryminologów, który powziął cały szereg rezolucyj, posiadających ogromne znaczenie w dziedzinie walki z przestępczością.

W kongresie uczestniczyli między innymi czeski minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, oraz córka prezydenta, dr. Alicja Massaryk, która jest przewodnicząca czeskiej Czerwonej Krzyża. Pani Massaryk osobiście nie brała udziału w obradach kongresu, gdyż przebywa obecnie w Ameryce, lecz nadesłała na kongres list powitalny, w którym podkreśliła swe zasadnicze poglądy na szereg kwestyj związanych z współczesną kryminalistyką.

Dr. Benesz występował na kongresie nie jako minister spraw zagran. lecz w charakterze zwykłego uczestnika kongresu, jako wybitny profesor socjologii. Treścią referatu dr. Benesza była sprawa kary śmierci. Według mniemania dr. Benesza obecny moment nie nadaje się jeszcze do usunięcia tej kary. Należy z jednej strony dążyć do stworzenia takich warunków, któreby zredukowały ilość przestępstw, lecz z drugiej strony nie można jeszcze wyzbyć się czynnika strachu, powstrzymującego zwyrodniałe jednostki od naruszenia usankcjonowanego prawa porządku społecznego.

Pani dr. Alicja Massaryk życzyła kongresowi w swym powitalnym liście, aby idee, zrodzone w sali narad, okazały wpływ nie tylko na więźniów i sędziów, lecz również na opinię społeczną. Pani Massaryk przypomina sobie te czasy, gdy podczas wojny światowej siedziała w więzieniu wiedeńskim. Zwróciła tam uwagę jak ciężka jest sytuacja przypadkowego więźnia, zmuszonego do przebywania razem z zatwardziałym przestępcą kryminalnym, jak zgubnie działa na więźnia każda obelga lub szyderstwo straży więziennej, a jak zła-wienny wpływ wywiera każde dobre słowo.

Dobre sądy i więzienia — pisze pani Massaryk — to nie tylko wyposażone w najlepsze urządzenia gmachy. Przede wszystkim wartość tych instytucyj zależy od zasiadających w nich osób.

Wśród licznych rezolucyj przyjętych na kongresie wymienić należy wniosek o konieczności zaopiekowania się więźniami po wypuszczeniu ich na wolność. W rezolucji mowa jest o tem, że należy im ułatwić zdobycie pracy, która dałaby im trwałą egzystencję. W wypadkach tych należy jednak odróżnić tych, którzy mogą się jeszcze poprawić od tych, którzy należą już do rzędu chronicznych recydywistów.

Następnie zwrócono uwagę na to, aby naczelnicy więzień liczyli się z fizycznymi i umysłowymi zdolnościami poszczególnych więźniów i w zależności od zachowania się przymusowych lokatorów gmachów więziennych stosowali różnego rodzaju ulgi.

Przedstawiciele angielscy, członkowie Armji Zbawienia wyłonili wniosek w sprawie powszechnego wprowadzenia koncertów do więzień, wskazując na to, że *żadna dziedzina sztuki nie wpływa tak dobroczynnie na dusze więźniów, jak muzyka.* Na kongresie poruszono również sprawę pojedynczych cel. Niektórzy delegaci byli za tem, ażeby znieść te cele. Za wnioskiem tym wypowiedzieli się szczególnie Amerykanie, lecz większość uczestników kongresu uważała, że pojedyncze cele stanowią nieodzowne locum dla pewnego rodzaju przestępców. K. B.

Nowe mundury ks. Walji

kosztować będą tylko... 30 tys. zł.

Jest rzeczą nadzwyczaj przyjemną otrzymać awans w wojsku, lecz jednocześnie 3 awanse pociągają za sobą też wydatki.

Najlepiej może o tem powiedzieć następca tronu angielskiego, książę Walji, o którego awansie na generała, wiceadmirała i marszałka powietrza, donosiliśmy już.

Najskromniejsze obliczenia kosztu samych mundurów, bez płaszczy, wynoszą około 30.000 złotych.

Jako marszałek powietrza będzie miał książę Walji szaro-niebieski mundur, całkowicie pokryty złotem szame-

rowaniem. Okragły hełm z piórami kosztuje znaczną kwotę.

Mundur wiceadmirała da się zrobić ze starego przy pomocy kilkunastu metrów złotej lamy. Trójkątny kapelusz z piórami nie jest zbyt kosztowny.

Lecz najdroższy jest mundur generała. Wymagana jest czerwona kurtka, epolety, mankiety, kołnierzyk i tylne kleśczenie z szczerzółkowej lamy, złoty pas i czapka z czerwonymi i białymi piórami.

Prócz tego szpada generała. Cały szereg drobnych dodatków i odznak powiększy rachunek.



Cracovia stuprocentowym mistrzem Ligi.

Warta traci punkt w Poznaniu. — Dalszy sukces Polonji warszawskiej.

Wyniki uzyskane w dniu wczorajszym przez ligowców były naogół przewidziane.

Niespodziankę sprawiła jedynie Pogoń, która na „gorącym” gruncie poznańskim zdołała uratować punkt w spotkaniu z Wartą, jedną z najpoważniejszych kandydatek do tytułu mistrza.

Wynik tego spotkania posiadał kolosalne znaczenie dla czołowej grupy w tabeli, dzięki bowiem utracie punktu przez Wartę, Cracovia znajduje się na dobrej drodze zdobycia tytułu mistrza.

Również wynik 1:0 Wisły z Legią posiada duże znaczenie dla Cracovji, gdyż drugi dość poważny kandydat do pierwszego miejsca utracił dwa punkty, podczas gdy Wisła narazie nie zagraża Cracovji.

Dalszy sukces, kroczącej po linii zwycięstw Polonji przyniósł zespołowi warszawskiemu drugie miejsce w tabeli. Polonja, która od połowy maja nie przegrała żadnego spotkania ligowego może obecnie być uważana za jeden z najlepszych zespołów extra klase.

Dolna część tabeli nie przyniosła po wczorajszych wynikach większych zmian.

Jak było do przewidzenia wszyscy „maruderzy” stracili dalsze dwa punkty i sytuacja ich nie została zmieniona.

Warszawianka nadal ratuje sytuację zagrożonych zespołów i niewątpliwie opuści w r. b. ligę.

Należy jedynie zanotować przesunięcie się Czarnych z 10 na 9 miejsce i Ł.K.S.-u z ósmego na siódme. Tabela ligowa po wczorajszych wynikach przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Punkt.	St. br.
1) Cracovia	15	23	34:15
2) Polonja	17	21	42:27
3) Wisła	16	21	34:28
4) Warta	15	20	41:29
5) Legja	15	19	31:18
6) Garbarnia	16	16	42:38
7) Ł.K.S.	16	14	35:27
8) Pogoń	15	14	29:25
9) Czarni	16	13	15:29
10) Ruch	16	11	23:37
11) Ł.T.S.G.	17	10	20:50
12) Warszaw.	15	6	15:49

Wczorajsze zawody sportowe w Kaliszu.

Nasz kaliski koresp. telefonuje:

W sobotę odbyło się w Kaliszu spotkanie o mistrzostwo klasy B między drużynami Proсна i ŻKGS. Zawodnicze wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Gra stała na niskim poziomie. W 27 min. Proсна nie wykorzystuje rzutu karnego. Sędziował p. Szer. N.

W spotkaniu o mistrzostwo klasy C KKS II zremisował z drużyną Orle 1:1. Drużyna Orlecia straciła bramkę ze samobójczego strzału obrońcy.

W niedzielę zakończył się w Kaliszu turniej tenisowy o mistrzostwo miasta, przyczem w finale dr. Taran pokonał Draszera 6:1, 5:7, 6:2, 3:6, 6:2. Trzecie miejsce w turnieju dobył p. Franc Leo.

Na zawodach kolarskich KTC wydarzył się w dniu wczorajszym nieszczęśliwy wypadek. Znany kolarz Sobolewski w biegu australijskim przy zakręcie wysypał się z roweru ulegając silnemu potłuczeniu, głowy, rąk i nóg. W stanie ciężkim został nieszczęśliwy kolarz przewieziony do szpitala miejskiego w Kaliszu.

Piłka nożna na Górnym Śląsku.

W dniu wczorajszym rozegrano w Katowicach następujące spotkania o mistrzostwo kl. A: 06: Katowice—Pogoń 2:2, IFK—Slavia 4:1, BBSV—AKS 3:2, Kolejowe P. W. — Świętochowice 2:2.

Wyniki spotkań ligowych w kraju.

Warszawa: Polonja — Warszawianka 4:1 (0:1). W pierwszej połowie nieznaczna przewaga Warszawianki, która zdobywa jedyną bramkę przez Junga. Po zmianie stron Polonja w ciągu 20

min. zdobywa 4 bramki ze strzałów Szczepaniaka 2, Malika i Ogrodzińskiego.

Poznań: Warta — Pogoń 1:1 (0:1). Pogoń grała nadspodziewanie dobrze w Poznaniu i stawiała dzielny opór Warcie, mając nawet znaczną przewagę do pauzy. Po zmianie stron gra równorzędna. Lwów: Czarni — Ruch 2:1 (0:1).

Gra równorzędna. Bramki dla Czarnych zdobyli: Reyman i Chmielowski. Dla Ruchu Iwisz. Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

Kraków: Wisła — Legja 1:0 (0:0). Wisła z czterema rezerwowymi. Jedyną bramkę na 17 min. przed końcem zdobył Kisielewski. W Legji zawiedli obydwa skrzydła. Sędziował p. Bira.

Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 2:0 (0:0).

Niski poziom gry. — Przypadkowa bramka Durki z 40 kroków.

„Derby” piłkarskie Łodzi przyniosły naogół oczekiwany wynik, niemniej jednak dowiodły po raz niewiadomo który, że najczęściej o wyniku spotkania dwóch lokalnych przeciwników najczęściej decyduje przypadek, ten niezawodny towarzysz piłki nożnej.

Czy spodziewał się bowiem ktoś z obecnych na wczorajszych zawodach, że ŁKS zwycięży w stosunku 2:0, wtedy gdy absolutnie nie było mowy o przewadze tej drużyny i nic bynajmniej nie zapowiadało, że wogóle padnie jakaś bramka z jednej czy drugiej strony.

Zanosilo się poważnie na wynik remisowy, gdy przypadkowy strzał Durki oddany z odległości co najmniej 40 kroków ugrzązł w siatce ŁTSG.

Ten moment wystarczył, by w szeregi zmęczonych zawodników ŁTSG wkradła się zupełna dezorientacja i chaos, co umożliwiło ŁKS-owi zdobycie drugiej bramki.

Przechodząc do oceny gdy obu drużyn można powiedzieć, że „wart pac pałaca, a pałac paca”.

W porównaniu z ubiegłym tygodniem grał ŁKS o trasę gorzej.

Obydwaj obrońcy mieli niepewne wykopy, „kiksowali” zbyt często, a atak poza skrzydłami wogóle nie istniał.

Jedynie pomoc ŁKS-u stała na wysokości zadania, grając jednakowo dobrze w ofensywie jak i defensywie. Na-

ogół jednak jak to już zaznaczyliśmy, gra ŁKS-u stała na bardzo niskim poziomie, a gracze dowiedli, że nie potrafia panować nad swymi nerwami.

Od drużyny ŁTSG dużo się nie spodziewano. Zespół ten od dłuższego czasu jest wybitnie słaby, posiada b. poważne luki, nic też dziwnego, że przegrywa mecz za meczem.

Wczoraj jednak powtarzamy przy wybitnie słabej grze, zawodnicy ŁTSG ambicją starali się nadrobić swe braki i doprowadzili do tego, że byli jeśli nie lepszymi to w każdym razie zupełnie równorzędnymi przeciwnikiem ŁKS-u.

Tak jak po stronie przeciwnej, tak też i w ŁTSG najlepszą częścią drużyny była pomoc z Pogodzińskim na czele, jednakże nie wytrzymała ona tempa i w o statnim kwadransie drugiej połowy była prawie niewidoczna na boisku.

W ataku ŁTSG jedynym graczem był Herbstreich. Królik miał wybitnie słabe momenty i wykazał znaczny spadek formy.

Reszta napastników nie istniała prawie na boisku. Trio obronne ŁTSG naogół zadowolilo. Mikołajczyk i Thiel w bramce byli nawet chwilami wspaniali, mimo iż Thiel zawińł obie bramki.

Przed sędzią p. Brzezińskim z Poznania stanęły drużyny do walki w następujących składach:

ŁTSG: Thiel, Mikołajczyk, Wildner, Wunsche, Pogodziński, Triebe, Franc-

man I, Królik, Herbstreich, Voigt, Francman II.

ŁKS: Jegorow, Galecki, Radomski, Pegza, Trzmiela, Jasiński, Stolenwerk, Król, Tadeuszewicz, Jańczyk, Durka.

Grę rozpoczyna ŁTSG i już w pierwszej minucie Królik ma dogodną pozycję podbramkową, lecz z kilku kroków strzela w aut.

Gra toczy się pod znakiem wybitnego zdenerwowania zawodników obu drużyn.

W 16-ej min. po rzucie z rogu dla ŁTSG, Jegorow ratuje w sytuacji niemal beznadziejnej.

W minutę później ŁKS rewanżuje się identyczną sytuacją i również po rzucie z rogu o mało nie zdobywa bramki.

W tym okresie p. Brzeziński popełnia szereg błędów, nie widząc rąk tak po jednej jak i drugiej stronie.

Na kilka min. przed końcem pierwszej połowy znajdują się Janczyk i Tadeuszewicz sami pod pustą bramką ŁTSG, mimo to bramka nie pada.

Niebawem piękny strzał Herbstreicha broni przytomnie Jegorow.

Wreszcie w ostatniej min. następuje przebieg Sztollenwerka, lecz w ostatniej chwili gracz ten znajdując się sam pod bramką dotyka piłki reką.

Po zmianie stron gra znacznie słabsza aniżeli do przerwy. Przewaga zmienna.

W 12 min. jedyny pełnowartościowy napastnik w ŁTSG Herbstreich strzela ostro, lecz Jegorow ładnie broni.

Gra toczy się przeważnie w tym okresie na środku boiska, gdyż dobrze grające obrony obu drużyn, nie dopuszczają napastników zbyt blisko bramki.

Gra coraz więcej traci na wartości i zanosi się na wynik remisowy, lecz przypadkowy strzał Durki z 40 kroków grzeźnie w siatce ŁTSG ku zdumieniu bramkarza i obrońców tej drużyny.

Ten niezwykle i zarazem przypadkowy sukces ŁKS-u wyprowadza zupełnie z równowagi przeciwnika i nic dziwnego, że w 3 min. później pada druga bramka dla ŁKS-u ze strzału Króla, który dobił centrę Sztollenwerka.

Dalsze minuty upływają pod znakiem przewagi ŁKS-u, który stwarza groźne sytuacje, lecz wynik nie ulega już zmianie. Sędziował Brzeziński bardzo słabo. Widzów około 3 tysiące.

Pozostałe mecze

piłkarskie w Łodzi.

Burza — Widzew 1:0.

Mecz rozegrany został w Pabjanicach. Po tej przegranej Widzewowi grozi po ważne spadanie do niższej klasy.

Gentleman — Trumphedor 7:0.

Mistrzostwo kl. C. Przez cały czas meczu wybitna przewaga zwycięzcy.

Huragan — Bar-Kochba 6:2.

Huragan z rezerwą, mimo to zwyciężył zasłużenie.

W.K.S. III — Ł.K.S. III 4:2.

Zawody o mistrzostwo rezerwy.

Czechosłowacja — Polska 83:73.

Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny w Brnie.

W Brnie na stadionie Morawskiej Slavji rozegrany został w sobotę i niedzielę międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja, który zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 83:73.

Wynik uzyskany przez Polaków jest dość zaszczytny jeżeli zważyć, że czeski poczynili kolosalne postępy i liczyliśmy na znacznie większą przegraną. Poczcie główne wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 110 mtr. przez płotki: 1) Jandera (Cz.) 15, 2) Nowosielski (P.).

Rzut kulą: 1) Douđa (Cz.) 14,88 (rekord czeski), 2) dr. Chmielik (Cz.) 14,01, 3) Heljasz 13,46.

Bieg 100 mtr.: 1) Engel (Cz.) 10,8 sek. (rek. czeski), 2) Jahn (Cz.), 3) Sikorski (P.).

Bieg 400 mtr.: 1) Biniakowski (P.) 50,4 sek., 2) Piechocki (P.) 51,4 sek.,

Skok wzwyż: 1) Horak (Cz.) 178 cm.

2) i 3) Hoffman (Cz.) i Lukhaus (P.) po 170 cm.

Bieg 1500 mtr.: 1) Petkiewicz 3,58, 2) Kusociński 3:59,2.

Rzut oszczepem: 1) dr. Chmielik (Cz.) 57,66.

Sztajeta 4x100 mtr.: 1) Czechosłowacja 43,2 sek. (rekord czeski), 2) Polska 400 płotki: 1) Maszewski (P) 57,4, 2) Dochwał (Cz.) 58,3.

Bieg 200 mtr.: 1) Engel (Cz.) 22,4, 2) Biniakowski (P.) 23.

Skok o tyczce: Adamczak i Vysan (Cz.) skoczyli 370 i pół (rekord polski), 800 mtr.: 1) Petkiewicz 1,56,2, 2) Horsi (Cz.)

Dysk: 1) Dłdał (Cz.) 44,67 (rekord czeski), Cejzik trzeci 43,78.

Skok w dal: 1) Hoffman 7,12 (rekord czeski), 2) Nowosielski 6,91, 3) Nowak (P.) 6,61.

Bieg 5 km.: 1) Kusociński 15,048, 2) Koscyak (Cz.) 15,514. Petkiewicz wycofał się z biegu.

Dwa rekordy Polski

pobite przez łódzian w Pabjanicach

W sobotę i niedzielę urządziła Makkabi pabjanicka „dzień sportu” z udziałem sportowców łódzkich. Do zawodów w podnoszeniu ciężarów zaproszona została Bar-Kochba łódzka, której dwaj zawodnicy pobili nowe rekordy Polski. Mianowicie Weingarten w podrzucaniu jednoręcznym uzyskał 72 i pół rekord Polki, i Minc w podrzucaniu oburącz uzy-

skął 122 i pół (rekord Polski). Oprócz powyższych zawodów odbył się turniej piłkarski, który przyniósł następujące wyniki: Kruschender — Hakoah (Łódź), 2:1, P.T.C. — Kadimah 3:1. W finale P.T.C. pokonało drużynę Kruschender 3:2, zdobywając puchar ofiarowany przez Makkabi.

Wyścig o tytuł Mistrza Polski dla długodystansowców torowych na 1930 rok.

Związek Polskich Towarzystw Kolarskich powierzył łódzkiemu „Unionowi” zaszczytną misję organizacji zawodów o najwyższą godność Mistrza Polski dla długodystansowców torowych.

Widać, że liczne zasługi na polu krzewienia sportu kolarskiego przez ruchliwy i sympatyczny klub łódzki znajdują należyty oddźwięk i uznanie w sferach kierowniczych kolarstwa polskiego.

Do walki o prymat zgłosiło się 22 kolarzy w tym znani długodystansowcy torowi warszawscy: Włodarczyk, Pusz, Bryszke. Z łódzian faworytami byli mistrz Szmidt, oraz Kołodziejski i Klatt.

Dystans wynosił 50 km. t. j. 125 okrążeń toru z pięcioma finiszami po każdym 10 km. przyczem liczyło się 1-szemu 4 punkty, 2-mu 3 punkty, 3-mu 2 punkty i 4-mu 1 punkt.

Ta punktacja zmuszała zawodników do równomiernego rozłożenia sił na cały dystans i wymagała stosowania odpowiedniej taktyki.

Po 3 okrążeniach „martwych” na strzał startera ruszył zwartą masą korowod barwnych jeźdźców.

Malowniczo odbijały na tle toru helenowskiego barwne koszulki Warszawskiego Tow. Cyklistów, Legii, Unionu, Szturmu, Rekordu, Hakoahu i Bar-Koch by.

Raz po raz wysuwał się któryś naprzód porywając pozostałych i nadając tempo. Biada jednak śmiałkowi, któryby się chciał „urwać” i zyskać okrążenie. Puszczali go na 100—200 metrów. Teraz następowała pogoń. Niczem sfora psów goniących wilka. Ledwo wilk odsadził kawał, a psy znów mu depczą po piętach i obskakują ze wszystkich stron.

Naturalnie, że w grę wchodziły często „kombinacje” klubowe, gdzie niejednego z kolarzy poświęcał się byleby pociągnąć kolegę i przyczynić się do jego sukcesu.

W 1-szym finiszu zwycięża Pusz w czasie 16 min. 52 sek. zyskując 4 punkty, drugi Szmidt 3 punkty, trzeci Włodarczyk 2 p., czwarty Raab 1 p.

Pusz stosuje mądrą taktykę trzymając się stale środka i dopiero na finiszu wyzyskując swój świetny sprint.

Szmidt ostro „spurtuje” i wysuwa się na drugie miejsce przed niezbyt wysilającego się Włodarczyka.

W drugim finiszu Pusz w podobny sposób jak poprzednio zdobywa 4 punkty przebywszy 20 km. w czasie 34 min. 36 sek., drugi Szmidt, trzeci Raab, czwarty Bryszke.

W trzecim finiszu znów świetny sprinter Pusz na czele zyskuje 4 punkty w czasie 51 min. 46 sek., drugi Szmidt, trzeci Włodarczyk, czwarty Bryszke.

Teraz następuje przegrupowanie sił. Świetny dotychczas Pusz „kończy się” i wycofuje z dalszego udziału w biegu.

Widocznie brak mu jeszcze odpowiedniej wytrzymałości na tak długi dystans. Wycofał się już również Raab, Siebert, Gasparski.

Pierwsze skrzypce zaczyna grać Włodarczyk odsadzając swych rywali o okrążenie wspaniałym zrywem i zdobywając 4 punkty w czwartym finiszu. Szmidt znów drugi — 3 punkty, trzeci Klatt — 2 punkty, czwarty Kołodziejski — 1 punkt. Czas przejechanych 40 km. — 1 godz. 8 min. 33 sek. Następuje ostatnie okrążenie i finisz. 1-szy Włodarczyk — 4 punkty, 2-gi Bryszke — 3 punkty, 3-ci Kołodziejski — 2 p., 4-ty Klatt — 1 p.

W ogólnej klasyfikacji okazuje się, że Włodarczyk i Szmidt mają równą ilość punktów, wobec czego jury sędziowskie zarządzają stosownie do regulaminu rozgrywkę, na warunki której nie chce zgodzić się Włodarczyk. Wobec tego tytuł mistrza i koszulkę z Białym Orłem zdobył valcoverem Szmidt — 12 punktów. Drugi Włodarczyk — 12 p., trzeci Bryszke 5 punktów — 4-ty Klatt — 3 p., piąty Kołodziejski — 3 p. Ostatni dwaj mieli również wyznaczoną rozgrywkę do której się nie stawili.

Zwycięzca Szmidt imponował równą i pewną jazdą i dobrym rozłożeniem sił choć na ostatni finisz już mu ich nie starczyło.

Włodarczyk b. wytrzymały wykazał swą klasę dopiero na ostatnich 20 km.

brawurowo odsadzając od reszty zawodników.

Bryszke rewelacja tegoroczna torów warszawskich, pomimo naogół równej jazdy nie był bynajmniej groźny dla 2-ch pierwszych.

B. dobrze jechał Klatt często prowadząc i wytrzymując do końca ostre tempo.

Również i Kołodziejski dowiódł swej wytrzymałości zdobywając jednakową ilość punktów z Klattem.

Hakoah-Orkan 2:1.

Spotkanie towarzyskie kombinowanych zespołów.

Obydwie drużyny występują w osłabionych składach, gdyż Hakoah wysłał również drużynę do Pabjanic na zawody o puchar, zaś Orkan oszczędził swe siły na mecz mistrzowski z Unionem.

Mecz zakończył się ciekawie, gdyż obie drużyny pretendują do czwartego miejsca w tabeli walk o mistrzostwo klasy A. Chodziło więc jakoby o moralne pierwszeństwo. I trzeba przyznać, że pomimo osłabionych składów (Hakoah — 6 rezerwowych, Orkan — 2) przebieg gry był ciekawszy, niż w wielu walkach o punkty. Gra prowadzona w szybkim tempie, obfitowała w wiele momentów podbramkowych trzy mając wynik do ostatniej chwili pod znakiem zapytania.

Orkan rozpoczyna ataki, lecz ambitnie grające tyły Hakoahu nie dopuszczają napastników do skutecznych strzałów.

W 10 minucie następuje przebieg Hakoahu, Segal wysuwa dobrze Morgensteinowi, który strzela na bramkę.

Strzał możliwy do obrony przepuszcza nieudolnie, rezerwowy bramkarz Orkanu.

Sukces niebieskich podnieca drużynę Orkanu, która wszelkimi siłami dąży do wyrównania, atakując raz po raz.

Orkan-Union 3:0 (2:0).

Zasłużony sukces drużyny karolewskiej

Przeżywając ten mecz, znalazł się Union nad przepaścią spadku do klasy B i fakt degradacji stał się już prawie zupełnie realnym.

Orkan był drużyną pod każdym względem lepszą, górując nad przeciwnikiem kondycją fizyczną, kombinacją i ciągnięciem na bramkę a przedewszystkiem wyrównaniem na wszystkich pozycjach.

Naodwrot w drużynie Unionu rzucał się jaskrawo w oczy brak jednolitości i niezaradność.

Stosunkowo najlepsza obrona nie mogła uporać się z przeciwnikiem siedzącym ciągle jej na karku, tembardziej, że słaba pomoc i beznadziejny atak nie wiele odciążał ją od pracy.

Orkan z miejsca narzuca ostre tempo i stwarza kilka niebezpiecznych sytuacji pod bramką zielonych.

Bramka „wisi” w powietrzu i raczej szczęśliwemu przypadkowi, niż dobrej grze tyłów udaje się Unionowi wyjść z opresji obronną ręką.

Union gra wybitnie defenzywnie Strauch z pomocy stale gra jako „trzeci” obrońca. Ta dążność do obrony pozwala Orkanowi stale atakować i licznymi strzałami zatrudniać bramkarza Unionu. Silne tempo meczy wkrótce ruchliwą piątkę ataku Orkanu z czego korzysta Union i wyzwala się z ucisku. Gra staje się otwarta. Kierownik ataku zielonych inicjuje parę wypadów. Zupełny brak zrozumienia powoduje że wypadu te nie są wcale groźne i łatwo likwidowane przez pomoc i obronę Orkanu tak że piłka nie dostaje się nawet do rąk bramkarza.

W ostatnim kwadransie pierwszej połowy Orkan znów opanowuje boisko. Następuje ładny przebieg. Pawlak wysuwa piłkę lewoskrzydłowemu, który umieszcza ją w siatce zielonych.

W kilka minut później znów kombinacja Miler podaje prawemu łącznikowi ten prawoskrzydłowemu, ładny strzał w prawy róg — bramka.

Z pozostałych zawodników wyróżnił się Wittelson, wytrzymując w dobrym tempie całe 50 km.

Organizacja sprawna, jedynie dziwiło niezdecydowanie kolegium sędziów, którego zbyt długie narady nad obliczaniem wyników wyprowadzały dość licznie zgromadzoną publiczność z równowagi. W końcu, już o zmroku wręczono wśród owacji i oklasków zwycięzcom nagrody.

W 32 minucie lewoskrzydłowy „wyrwa” naprzód, mija Służewskiego i nieuchronnie pakuje piłkę do siatki.

Po przerwie sytuacja zmienna, przy czym Hakoah ma więcej z gry i dąży do przechylenia szali zwycięstwa na swą stronę.

Wreszcie udaje się Morgensteinowi wrzucić piłkę po raz wtóry w bramkę przeciwnika.

Teraz następuje okres przewagi Orkanu, który naciera b. energicznie. Jedynie świetna gra rezerwowego bramkarza Moszkiewiczza chroni niebieskich od wyrównania.

W Hakoahu prócz bramkarza wyróżnia się rezerwowy środek pom. Baumgarten, oraz Segal i Morgenstein w ataku.

Dawno już nie widzieliśmy tak dobrej gry Hakoahu.

Przypisać to należy w głównej mierze odmłodzeniu tyłów drużyny przez graczy rezerwowych, którzy wnieśli wiele zapału i ducha walki.

W Orkanie wyróżnili się Pawlak na środku ataku, oraz obydwaj obrońcy.

Sędzia p. Stępień wywiązał się z zadania zadawalniająco.

Publiczności 500 osób.

Kto spadnie do kl. B

Końcowe rozgrywki o mistrzostwo kl. A dookoła których obraca się zainte resowanie sfer sportowych ze względu na walkę jaka toczy się między zespołami, walczącymi o utrzymanie się w kl. A nie przyniosły jeszcze ostatecznego rostrzygnięcia.

Najpoważniejsi kandydaci do spadku Union i Widzew straciły w dniu wczorajszym dalsze dwa punkty.

Jednakże w toku załatwienia znajduje się sprawa meczu Widzew—Hakoah i w wypadku gdyby protest Widzewa został przychylnie potraktowany przez PZPN, drużyna robotnicza miałaby dziś 15 punktów i jeszcze dwie gry do rozegrania, co dnie nadzieję ratowania się przed spadkiem.

W gorszej sytuacji znajduje się Union, który w najlepszym wypadku jeżeli nawet uwzględnić niedokończony mecz z Hakoahem posiada 15 punktów i jeszcze jedną grę. Zieloni posiadają zatem znacznie mniejsze szanse aniżeli Widzew i najprawdopodobniej powędrują do kl. B. Tabela kl. A po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Punkt.	St. br.
1) WKS	21	32	51:15
2) Turyci	22	31	63:28
3) ŁKS Ib	21	27	59:32.
4) Orkan	22	23	35:33
5) Hakoah	22	22	40:39
6) Bieg	22	22	37:41
7) Burza	21	21	30:37
8) P.T.C.	22	21	37:28
9) ŁTSG Ib	20	16	33:44
10) Union	20	13	25:39
11) Sokół	21	13	41:66
12) Widzew	20	13	19:38

Turyci — Ł.K.S. 5:2

Międzyklubowy mecz tenisowy

Spotkanie tenisowe Turyci — ŁKS, które odbyło się w niedzielę w godzinach popołudniowych na kortach tenisowych Kl. Turystów wywołało dość duże zainteresowanie wśród miłośników „białego sportu”.

Wynik 5:2 na korzyść młodej sekcji tenisowej Kl. Turystów jest wielką i zupełnie nieoczekiwaną niespodzianką.

O sekcji tenisowej Turystów słyszano dotąd bardzo mało, tymczasem okazało się, że Turyci rozporządzają b. dobrym materiałem.

Największą niespodzianką meczu tenisowego była porażka dość znanej pary tenisowej Sindenband-Sachs do pary Stetka—Hein.

Była to ostatnia partja i przy stanie 4:2 spodziewano się, że ŁKS zdobędzie jeszcze jeden punkt, tymczasem zupełnie nieoczekiwanie zwyciężyła para Turystów i to przekonywująco, zwłaszcza jeśli idzie o drugi set.

Szczegółowy przebieg meczu przedstawia się następująco:

Schroder (T) — Sachs (Ł) 7:5, 6:3; Szenwic (Ł) — Stetka 6:4, 6:4; Sindenband (Ł) — Wegner (T) 4:6, 6:4, 6:2; Hein (T) — Król (Ł) 6:2, 6:1; Sattel (T) — Korcelli (Ł) 6:1, 2:6, 6:2.

Do bardzo interesujących należały gry podwójne, które przyniosły następujące rezultaty:

Schroder—Wegner (T) — Szenwic — Rozenholc (Ł) 6:3, 2:6, 6:3.

Gra równorzędna. W ostatnim secie para ŁKS-u gra bardzo słabo, szczególnie Szenwic gra poniżej swej formy przyczynił się w wysokim stopniu do przegranej.

Hein — Stetka (T) — Sindenband — Sachs (Ł) 8:6, 6:1.

Najładniejsza partja dnia. Początkowo wyraźna przewaga pary Sindenband — Sachs.

Wspaniałe backhandy Sindenbanda budzą podziw. W miarę jednak trwania meczu para ŁKS-u opada na siłach i w ostatnim secie Stetka — Hahn wybitnie przeważają. U zwycięskiej pary doskonały serwis pokazał Stetka.

Paolino w Europie

Paolino opuścił przed kilku dniami Amerykę, udając się do Europy, gdzie zamierza rozegrać trzy spotkania: 15 października z Grissele w Paryżu, pod koniec października z Carnerą w Barcelonie i w razie zwycięstwa nad Carnerą z Striblingiem w Londynie.

Bieg — Ł. K. S. I b. 2:1 (1:0).

Spotkanie o mistrzostwo klasy A Bieg—ŁKS I-b rozegrane na boisku ŁKS-u w niedzielę w godzinach porannych przyniosło zwycięstwo Biegowi w stosunku 2:1, jednakże jeśli chodzi o przebieg gry wynik remisowy byłby najspawiedliwszy. Do przerwy mimo przewagi ŁKS-u udaje się Biegowi zdobyć bramkę, przyczem wnik 1:0 utrzymuje się do pauzy. Po zmianie stron Bieg zyskuje drugą bramkę ze strzału lewego łącznika, natomiast wysiłki ŁKS-u uwieńczone zostają zdobyciem zaledwie honorowego punktu. Pod koniec zawodów sędzia zmuszony być usunąć dwóch zawodników Biegu z boiska. Meczem kierował p. Szer N.

BIURO

„Wywiad Kredytowy”

z ulicy Wólczańskiej 17
przeniesione zostało
na ul. Cegielnianą 15

Ogłoszenie.

W dniu 22 września b. r. o godz. 12-ej w po-
łudnie w biurze 4 Okr. Szef. Bud., Al. Ko-
ściuszki 67, III piętro, odbędzie się przetarg
publiczny na oddanie w dzierżawę pod zasiew
45 ha gruntu wojskowego w Chojnach.
Czas trwania dzierżawy określa się na lat
trzy, t. j. od 1 października 1930 roku do 1-go
października 1933 roku.
O dzierżawę mogą się ubiegać tylko zawo-
dowi rolnicy.
Oferty muszą być przesyłane w zapieczęto-
wanych laskach kopertach, opatrzonych naz-
wiskiem oferenta tudzież napisem: „Oferta na
dzierżawę gruntu w Chojnach”.
Oferty pod adresem Szefostwa Budownictwa
przyjmowane będą do 22 września 1930 r. do
godz. 11-ej rano.
Szczegółowych informacji w sprawie wa-
runków dzierżawy udziela 4 Okręgowe Szefo-
stwo Budownictwa w godzinach urzędowych.
Szef Budownictwa Ok. IV.
(—) Inż. Dubanowicz, major.

Uwaga!!!

Na sezon szkolny polecam wszelkie podręczniki
szkolne i przybory piśmienne w wielkim wy-
borze, ceny konkurencyjne
Księgarnia CH. WAJSS,
Tomaszów Maz. Pl. Kościuszki 25

SZKOŁA KOSMETYCZNA Zatwier. przez Min.
Spraw Wewnętrznych
A. RYDEL
Cegielniana 19, tel. 69-92. — Zapisy codziennie



1 dolara za każdą żywą pluskwę

znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem „FUMIGA-
TORE CIMEX”, przy zastosowaniu się do sposobów użycia. Wypła-
cimy natychmiast. „FUMIGATORE CIMEX” jest świecą dezynfek-
cyjną, tępiącą radykalnie w ciągu 5 godzin wszelkie insekty (plus-
skwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze. Posiadamy
pochwalne orzeczenia rozlicznych instytucji rządowych i komunalnych:

ZAKŁADY CHEMICZNO-DEZYNFEKCYJNE „SALVATOR”, Katowice.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

ZASTĘPSTWO: Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia No 1. Tel 180-58.

Kursy Handlowe

Związku Zaw. Handlowców Polskich
w Łodzi, ul. Cegielniana 70
w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej
telefon 209-79.
Zapisy kandydatek i kandydatów od g. 5—7
codziennie.

Institut Politechnique

66, Boulevard Exemans, PARIS (XVI-me)
Prowadzący wykłady za aprobatą Ministerstwa Oświecenia Publicznego w
Polsce, oraz pozostający pod Wysokim Patronatem Francuskiego Minister-
stwa Spraw Zagranicznych. Wykłady drogą korespondencji w języku pol-
skim w celu kształcenia młodzieży w zakresie następujących specjalności:
1) Dział elektrotechniczny z przygotowaniem do dyplomów: Monter, a.
Pomocnika inżyniera, Inżyniera.
2) Dział budowlany w celu otrzymania dyplomów: Pomocnika inżyniera,
inżyniera.
informacje i programy wysyłamy bezpłatnie na żądanie.



Helena Chandler



John Garrick

bohaterzy wielkiego filmu **dźwiękowego**
wytwórni „FOX” p. t.

„PODCIĘTE SKRZYDŁA”

niewidziane dotychczas efekty dźwiękowe walk lotniczych nad
Londynem. — Gorąca miłość dwojga bohaterów filmu.
Wszystko to składa się na superfilm

„Podcięte Skrzydła”

który wyświetlany będzie

wkrótce!

DOKTOR

H. WOŁKOWSKI

Cegielniana 25, tel. 126-87
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych. Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8—2 przed poł. i od 6—9
w niedziele i święta od godz. 9—1

2 pokoje

z używalnością światła i telefonu
natychmiast
do wynajęcia
Wiadomość ul. Zielona 48, m. 9,
od 2—4.

Doktor PRAPORT

ginekolog-urolog
choroby kobiece i
dróg moczowych
Gdańska 77-a
tel. 208-95
wznowił przyjęcia
Przyjmuje w domu
6—8 wiecz. i w le-
cznicy „Sanitas”,
Cegielniana 29.

Salon mód R. Syrkis

poszukuje zdolnej
podręcznej natych-
miast do pracy.
Zgłosić się ul. Piotr-
kowska 88, fr. I pię-
tro, tel. 129-71.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11
i od 5—9.
w niedziele i święta
od 9—1
Oddzielna pocze-
kalnia dla pań

Lekarz - dentysta

B. NUSBAUMOWA

powróciła.
Piotrkowska 51
tel. 121-23
Godz. przyjęć 4—6

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa,
elektryzacja, Roentgen, szczepienia,
analizy (moczu, kału, krwi, płwocm-
wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerolo-
giczna dla chorób skórnych i wene-
rycznych
3 ZŁOTE.

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmują lekarz-kobiec
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
**Wenerycznych, moczopłciowych
i skórnych.**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacja z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

PRZEDSZKOLE

(w godz. popołudniowych)
„dla chłopców i dziewczynek
od lat 4-6”.
pod kierunkiem **FELICJI KĘDRZYNY**
przy gimnazjum J. ABA
Zielona 10. tel. 122-12
Informacji udziela i zapisy przy-
jmuje kancelaria gimnazjum
w godz. 10—1
Zajęcia rozpoczynają się
dnia 15 września r.b.

Doktor KLINGER

Spec. chor. wenerycznych, skór-
nych i włosów
wznowił przyjęcia.
Andrzeja 2, tel. 132-28
od 9—11 i od 6—8 w.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Potrzebni chłopcy do sprzedaży gazet

Zgłaszać się ul. Franciszkańska
Nr. 57, poprzeczna oficyna, I pię-
tro, od 3 do 5 Szadkowski.

BIURKO amerykańskie

w b. dobrym stanie, dębowe, Libaw-
skie (żaluzjowe) do sprzedania. Wia-
domość w administracji.

CZESANIE 1.50. Manicure 80 gr. Zak-
ład fryzjerski Jakubowicza, Piotrkow-
ska 60, w podwórzu. 30
LEKCJI gry fortepianowej udziela ab-
solutnika lipskiego konserwatorium,
Sienkiewicza 37, m. 38. 2
BUCHALTERJI i pisania na maszynie
30 zł., pisania na maszynie 10 zł. Ki-
lińskiego 50, m. 37.
DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój
lub dwa. Telefon 146-23, druga —
czwarta. 15

SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej
ul. Gdańska Nr. 45.

Kandydatów przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie w godzi-
nach biurowych. — Od powołujących wymaga się świadectwo
ukończenia szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum.
Do klas — W ZAKRESIE SZKOŁY Powszechnej
przyjmuje się dzieci od lat 7-miu.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1.80-80.

Prenumerata „II. Republiki”

ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60
z odnośnikiem do domu 40 gr., z przesyłką pocz-
tową w kraju zł. 6,50, zagranicą zł. 10. „Express”
„II. Republika” wraz z odnośnikiem 8,60 złotych.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt)
W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)
NA STR. LEJ zł. 2.— za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)
Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc.,
zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1,50, poszuk. pracy
10 groszy, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Sluszne reklamacje beda uwzględniane, o ile
wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia
od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub
niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu
ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. —
Osnyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści
ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu
zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika”, sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski, W. druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.